REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, SOBOTA 22 GRUDNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 100.000 | № 337

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Gabinet p. Grabskiego otrzymał większość.

Wyzwolenie, P. P. S. i Brylowcy nie brali udziału w głosowaniu.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki").

W Sejmie panował wczoraj istny pokój boży, do którego znacznie przyczyniło się to, że posłowie przed wyjazdem na ferje otrzymali djety w nowych bardzo wysokich normach.

Pewna zgodność objawiła się także przy sprawie wyboru marszałka. Otóż na wniosek posła Dębskiego („Piast") większością głosów nie przyjęto do wiadomości rezygnacji marszałka Rataja, wobec czego p. Rataj zostaje nadal marszałkiem Sejmu. Przeciw marszałkowi Ratajowi głosowało „Wyzwolenie", ukraincy, białorusini, żydzi i część niemców.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do dalszej dyskusji nad expose p. Grabskiego.

Premjer Grabski poświęcił swą mowę sprawom społecznym i zaznaczył, że jakkolwiek w zasadzie jest za reformami społecznemi, to jednak uważa, iż mogą one być przeprowadzone dopiero po dokonaniu sanacji skarbu.

Głosowanie nad votum zaufania dla rządu odbyło się nowym sposobem przez drzwi. Posłowie wszyscy opuścili izbę, następnie wracali i wrzucali kartki z napisem: „tak" lub „nie." Ten system głosowania umożliwił klubom „Wyzwolenia" i P. P. S. oraz brylowcom nie brać udziału w głosowaniu.

Posłowie ci nie wrócili do sali i kartek nie składali.

Za wnioskiem o przyjęciu do wiadomości expose premjera Grabskiego oddano głosów 195. Przeciw głosowało 76 posłów z mniejszości narodowych.

Pozatem Sejm zajmował się sprawą przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego. Na ogół ustawa przyjęta została w brzmieniu komisyjnem, z wyjątkiem ustępu, aby robotnicy, którzy otrzymują płace powyżej minimum przedwojennego nie korzystali z ustawy.

Po załatwieniu porządku dziennego marszałek życzył posłom „Wesołych świąt" i wszyscy opuścili izbę z zadowoleniem, iż nareszcie zostanie na święta rząd, za który nikt nie ponosi odpowiedzialności.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Po odczytaniu interpelacji, w pierwszem czytaniu odesłano do komisji skarbowej rządowy projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach.

P. RATAJ MARSZAŁKIEM.

W sprawie wyboru marszałka wpłynął wniosek posła Dębskiego: „Sejm nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji marszałka Rataja".

W głosowaniu nad tym wnioskiem uchwalono go wszystkimi głosami przeciw głosom „Wyzwolenia" i Jedności Ludowej.

Wice-marszałek oświadczył, że zawiadomi posła Rataja o tym ponownym wyborze i zapyta się go, czy wybór przyjmuje.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD EXPOSE.

MOWA POSŁA THUGUTTA.

Poseł Thugutt: Rząd poprzedni padł w ucieczce. Ze wszystkich zarzutów, jakie mamy przeciwko poprzedniemu rządowi, dochodzi jeszcze brak odwagi stanięcia przed izbą. Po upadku tamtego rządu ośmieliłem się w imieniu grup, które mi dały votum zaufania, proponować utworzenie rządu parlamentarnego, czy pozaparlamentarnego, ale rządu któryby miał pewną wspólną linję wytyczną. Okazało się to niemożliwem. Tego rodzaju odmowy są wbijaniem gwoździ do trumny parlamentaryzmu polskiego. Prawa strona izby, zwłaszcza skrajna, głosowała za wyrażeniem uznania jakiemukolwiek rządowi, żeby tylko był oparty na większości polskiej.

RZĄD WIĘKSZOŚCI POLSKIEJ.

W mojej koncepcji, rząd, któryby powstał, byłby oparty prawie na większości polskiej. **Jeżeli przy ustalaniu rządu na podstawie pewnej wspólności poglądów, na dalszym planie brałem także pod uwagę oparcie na znacznej większości polskiej, to czyniłem to tylko dlatego, aby nie ułatwiać demagogicznej walki z tym rządem.** Tu chodzi o meritum sprawy. **Stanowczo sprzeciwiam się dzieleniu posłów tej izby na posłów dwuch kategorji, a tembardziej obywateli tego kraju na obywateli dwuch kategorji.** Jeżeli zmusiliśmy do ucieczki rząd poprzedni, a nie doszła do skutku nasza koncepcja, to niemniej nie możemy obalać wszystkich rządów, które nie są naszemi.

„WYZWOLENIE" ŻYCZLIWIE NEUTRALNE WOBEC RZĄDU.

Ktoś w Polsce rządzić musi, i jeżeli będzie człowiekiem, do którego mamy zaufanie, pomimo pewnych wątpliwości politycznych, trzeba mu umożliwić rządzenie. **Do obecnego rządu i obecnego jego premjera politycznego zaufania w całości mieć nie możemy.** Natomiast mam całkowite zaufanie do charakteru prezesa rady ministrów i jego towarzyszy oraz do jego zdolności zawodowych. Nie odmawiamy mu poparcia i pomocy w przedłożeniach skarbowych z zastrzeżeniem, że ciężar musi obarczyć równomiernie wszystkich. Jeżeli nie będziemy mieli nowych niespodzianek, **to stosunek nasz do rządu będzie życzliwie neutralny** i umożliwi mu pracę. Specjalne pełnomocnictwa dla rządu muszą być poważnie pomyślane, ale nasza życzliwość neutralna dla rządu jest za wycofaniem ustawy wniesionej przez rząd poprzedni, a przekreślającej reformę rolną i wniesieniem nowej ustawy.

CHADECJA STAWIA WNIOSEK ZAUFANIA.

Poseł Chaciński (Chrz. Demokr.) Klub Ch. D. traktuje ten rząd jako rząd konieczności państwowej. Program rządu dotyczący sanacji finansów bezpieczeństwa państwa i troski o oświatę, odpowiada najbardziej palącym potrzebom państwa Projekt rządu o zaspokojeniu tych potrzeb będziemy traktować życzliwie. Z uznaniem podkreślam słowa premjera, **że rząd nie uszczupli zdobyczy socjalnej i zapowiedź wniesienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** W pracy nad pacyfikacją kraju i złagodzeniem walk partyjnych rząd znajdzie nasze poparcie. Wnoszę: „Sejm przyjmuje oświadczenie pana prezesa rady ministrów do wiadomości".

STANOWISKO WYCZEKUJĄCE PPS

Poseł Barlicki (PPS.): Klub nasz nie może wziąć odpowiedzialności za gabinet p. Grabskiego. Program gabinetu nie daje odpowiedzi, jak rząd zachowywać się będzie wobec spra wpolityki Rzeczypospolitej. **Ani pragram, ani skład gabinetu nie czynią zadość postulatom demokratycznej polityki.** Nie chcąc przedłużać przesilenia wstrzymamy się od głosowania, a dalszy stosunek rządu uzależnimy od jego postępowania.

WITOSIKI BĘDĄ GRZECZNE.

Poseł Dębski (PSL.): Klub nasz, dążyć będzie do szybkiego utworzenia rządu, przychylnie odniósł się zarówno do dymisji p. Thugutta, jak i Grabskiego. Klub PSL. żadnemu z dotychczasowych rządów nie odmówił poparcia w sprawie konieczności państwowej. Nie odmawiamy i temu rządowi poparcia, zastrzegając sobie bliższe określenie stosunku od zachowania się rządu wobec postulatów ludności wiejskiej. Spodziewamy się, że do spraw, które powinny być wykonane, należy reforma rolna. W tym znaczeniu PSL. gotowe jest udzielić poparcia rządowi pos. Grabskiego, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska co do żądanych pełnomocnictw po zaznajomieniu się z nimi.

ŻYDZI NIE MAJĄ ZAUFANIA DO RZĄDU.

Poseł Reich (Koło żydowskie). Obecność w gabinecie ministra Sosnkowskiego odsłania intencje rządu. Generał Sosnkowski pierwszy ograniczył w armii równouprawnienie żydów. Stworzył obóz koncentracyjny w Jabłonnie, podjął myśl eliminowania jydów z wojska, zamieniając obowiązek krwi na taksę pieniężną. **Koło żydowskie odmawia obecnemu rządowi zaufania.**

OŚWIADCZENIE BRYLOWCÓW.

W imieniu Polsk. Zw. Lud. poseł Pluta: Wobec rządu p. Grabskiego i jego programu **klub zachowuje sobie wolną rękę. Klub nasz** poprze usiłowania obecnego rządu w kierunku naprawy skarbu, wychodząc z założenia, że naprawa winna się odbyć kosztem wszystkich warstw narodu przy wydatnie zwiększonym obciążeniu warstw posiadających.

UKRAIŃCY PRZECIWKO P. GRABSKIEMU.

Poseł Paweł Wasyńczuk (Klug ukraiński): Uznajemy potrzebę natychmiastowej gruntownej naprawy skarbu ale odnosimy się negatywnie do zasad ratowania skarbu przez rząd zgłoszone. Wobec tego klub będzie głosował przeciwko wyrażeniu votum ufności dla rządu p. Grabskiego.

JANUSOWE OBLICZE N.P.R.

Poseł Hertz Godzimy się najzupełniej ze stanowiskiem p. Grabskiego co do wysunięcia na czoło wszystkich zagadnień naprawy skarbu. Usiłowania jego będziemy popierali pod warunkiem że będzie on dążył do naprawy skarbu przez równomierne rozłożenie ciężarów podatkowych na wszystkie warstwy w stosunku do ich zamożności.

NIEMCY I BIAŁORUSINI ODMAWIAJĄ ZAUFANIA.

Poseł Pankratz w imieniu klubu niemieckiego oświadczył, że nie może udzielić votum zaufania obecnemu rządowi.

Poseł Taraszkiewicz (Klub białoruski): Jeżeli chodzi o naprawę skarbu, to zupełnie szczerze życzymy rządowi powodzenia, lecz boimy się, że ten rząd stanie się ostatecznie narzędziem w rękach prawicy. To też nie możemy udzielić mu naszego zaufania.

PRZECIWKO RZĄDOWI.

Poseł ks. Okoń w imieniu chłopskiego stronnictwa radykalnego oświadczył, że stronnictwo zajmie stanowisko nie przeciw naprawie skarbu, lecz przeciw rządowi, który nie uwzględnia reformy rolnej.

Poseł Łańcucki w imieniu komunistycznej partji sejmowej odmawia rządowi zaufania.

EKSPOSE UZUPEŁNIAJĄCE PREMJERA.

Prezes rady ministrów Grabski: Oświadczenia przedstawicieli stronnictw i Sejmu napawają mnie przekonaniem, **że naprawę skarbu wszyscy istotnie uznają za cel tak ważny,** że rząd który sobie ten cel stawia, może liczyć na współpracę Sejmu. Jeżeli zabieram teraz głos, to tylko dla krótkiego wyjaśnienia niektórych ustępów mego przemówienia, które wskutek swojej lakoniczności nie zostało dostatecznie zrozumiane. Nie chciałem jak to dotychczas często działo się, występować z deklaracją rządową, w którejby się mieściło zbyt wiele tematów, a starałem się być bardzo zwięzłym, wskutek czego niektóre rzeczy mogły być niedostatecznie oświetlone.

STOSUNEK DO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Stosunku do mniejszości narodowej nie określiłem, bo uważałem że ogólne stanowisko rządu, zachowującego bezpartyjność i pokojowość, daje już punkt wyjścia do zrozumienia, jakim będzie ten rząd, w stosunku do tych wszystkich, którzy się uważają za pokrzywdzonych. Ale zresztą sądzę, że takie sprawy, których załatwianie wymagałoby bardzo ciężkich starć wewnętrznych, nie mogę wysuwać na czoło zagadnień w państwie i Sejmie, gdyż to utrudniłoby oczywiście sanację.

REFORMA ROLNA.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze ustęp tyczący się reformy rolnej. Zaznaczyłem w swojem przemówieniu, że jednym z motywów szybkiego działania w zakresie naprawy skarbu jest to, że **postępy w dziedzinie szkolnictwa, i w dziedzinie reformy rolnej, i udoskonaleń społecznych, stają się niemożliwe, jeżeli naprawa skarbu nie zostanie szybko dokonana.** I to nietylko, dlatego, że bądź co bądź każda reforma wymaga pewnych nakładów ze strony skarbu, lecz także dlatego — i tu jest największa trudność . — że przy złym stanie skarbu i waluty niema kredytu, a przy braku kredytu reforma, która daje warstwom biednym możność stworzenia sobie nowego warsztatu pracy jest fikcją i przynosi tylko korzyść tym, którym ta reforma jest najmniej potrzebna, a mianowicie bogatym warstwom wśród włościan — biedniejsze warstwy włościańskie bowiem mają możność korzystania z reformy rolnej, tylko przy dobrej walucie. I dlatego dobra waluta jest absolutnie niezbędna.

DOBRODZIEJSTWO NAPRAWY SKARBU.

Zdaje mi się, że te wytyczne zdołają uspokoić tych, którzy mają obawę, że program, koncentrujący wszystko w naparwie skarbu, może istotnie być dla jakichkolwiek stron niebezpieczny. Mam najgłębsze przekonanie, że to nie bezpieczeństwo jest absolutnie płonne Niebezpiecznym może być program naprawy skarbu, jako program rządowy tylko dla tych, którzy obawiają się dać cokolwiek (brawa), dla wszystkich innych naprawa skarbu będzie wielkiem dobrődziejstwem, bo po przeporwadzeniu jej wszyscy odetchną i uzyskają możność przeprowadzenia swoich ideałów (brawa i oklaski).

VOTUM ZAUFANIA DLA GABINETU P. GRABSKIEGO.

W toku dyskusji został zgłoszony wniosek posła Chacińskiego. „Sejm przyjmuje oświadczenie prezydenta ministrów do wiadomości“.

Za rezolucją posła Chacińskiego, przyjmującą do wiadomości oświadczenie p. prezesa rady ministrów, Władysława Grabskiego, oddano głosów 193 przeciw 76, 11 nieważnych i trzy kartki białe.

OBOWIĄZKOWE STOSOWANIE WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO.

Referował poseł Rusinek: Komisja proponuje rezolucję: Wzywa się rząd, aby w razie, jeżeliby wskaźnik zmian kosztów utrzymania w dwóch po sobie następujących okresach badania dosięgał 50 procent, ustalił długość okresu badania na jeden tydzień.

Poseł Waszkiewicz (N. P. R.) proponuje wprowadzenie do ustępu II art. 1 minimum utrzymania, należy bowiem dążyć do tego, aby płace doszły do norm przedwojennych.

Poseł Heller (Koło żydowskie) uważa, iż okres jednego tygodnia jest niezbędny i wnosi o rozciągniecie mocy ustawy do końca 1925 r.

Ks. poseł Lutosławski (Z. L. N.) oświadczył się za ustawą z pewnemi zastrzeżeniami co do sposobu przeprowadzenia jej. Co się tyczy złośliwego używania lokautu, jako szantażu na państwo, to należy dać władzom szerokie uprawnienia dla przeciwdziałania temu (brawo).

Poseł Żuławski uważa, że okresy obliczania powinny być jaknajkrótsze. Stawia odpowiednią poprawke i rezolucję.

Poseł Rudnicki (Z. L. N.) zwraca uwagę na niebezpieczeństwo ustawy dla drobnych warsztatów, zatrudniających mniej, jak 4 robotników. Te zakłady, zwłaszcza, jeżeli charakter ich prac jest sezonowy, nie mogłyby wypłacać pensji według tej ustawy, przez co ustawa zaszkodziłaby samym pracownikom.

Poseł Lange („Wyzwolenie“): Stawiam rezolucję, aby rząd w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy ustalił jako termin wypłaty dodatku drożyźnianego trzeci dzień po ogłoszeniu go przez urząd statystyczny.

Poseł Br[illegible]ski stawia poprawke do art. 1, aby ustawa stosowała się także do rolnictwa i przemysłów z nim związanych

Poseł S[illegible]er (Koło żydowskie) stawia do art. 7 poprawkę, aby także sądy wyższych instancji, rozstrzygające spory o płace, stosowały wszystkie wskaźniki drożyźniane, a przy egzekucji tych sum od pracodawców, uwzględniały też wzrost drożyzny od wyroku sądowego.

Poseł Styczyński stawia poprawkę do art. 10, aby ustawa obowiązywała do czasu wprowadzenia stałej waluty, nie zaś jak proponuje ustawa, do końca roku 1924.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Rusinka, przystąpiono do głosowania.

W art. 1 przyjęto poprawkę posła Brzezińskiego i Ziemięckiego, aby ustawa dotyczyła zakładów, zatrudniających mniej, jak 4 robotników. W art. 3 przyjęto poprawkę posłów Waszkiewicza i Ziemięckiego, aby komisje, których notowania będą obowiązujące na danym obszarze, wskazało rozporządzenie ministra pracy. Wszystkie inne poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

PODATEK DOCHODOWY.

Przystąpiono do ustawy o przepisach o państwowym podatku dochodowym, obowiązującym na całym obszarze Rzplitej.

Referował poseł Wierzbicki. Zasadnicza jej treść obejmuje następujące punkty: 1. rozciąga się ustawę na całe państwo, 2. nie potrąca się z dochodów sum, złożonych na daninę lasową i podatek majątkowy, 3. 30 procent w całem państwie, a 40 proc. w Warszawie podatku dochodowego idzie na korzyść samorządu.

Chcąc wzmocnić fundusze skarbowe, podnosi się na rok 1924 o 20 proc. stawki podatku dochodowego dla udzielania samorządom.

Bez dalszej dyskusji ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu prowizorjum budżetowe dodatkowe za czas od 1 października do 31 grudnia rb., tudzież prowizorjum budżetowe za czas od 1 stycznia do 31 marca 1924 roku.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU.

Następne posiedzenie sejmu dnia 4 stycznia przyszłego roku o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym ustawa o pełnomocnictwach, prowizorjum budżetowe, trzecie czytanie noweli do podatku majątkowego i trzecie czytanie ustawy o wskaźniku drożyźnianym.

Posiedzenia Sejmu odbędą się 4 i 5 stycznia, poczem nastąpi okres dwutygodniowy wolny od posiedzeń sejmowych.

Życzeniem „Wesołych Świąt“ marszałek zamknął posiedzenie.

Koniec o godzinie 6.30 po południu.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KTO OBEJMIE TEKĘ MIN. SPRAW ZAGRAN.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wobec odmowy p. Zamoyskiego objęcia teki ministra spraw zagranicznych, sprawa objęcia tej teki stała się aktualną, ale rozstrzygnięta będzie dopiero po świętach.

W każdym razie p. Grabski szuka kandydata, który nie byłby sztandarowym człowiekiem lewicy ani prawicy.

Najpopularniejszymi kandydatami są pp. Olszowski i b. minister Skrzyński.

SPRAWA SEN. POSNERA.

PAT. — WARSZAWA, 21 grudnia — Sąd honorowy Senatu dla zbadania sprawy senatora Stanisława Posnera wydał dnia 20 grudnia 1932 r. następujące orzeczenie:

Pan senator Stanisław Posner, który w niczem ani bezpośrednio, ani pośrednio, czy w charakterze osobistym, czy jako wice-prezes polskiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela, nie przyczynił się, ani nie spowodował wystąpienia francuskiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela w sprawie wprowadzenia na wyższych uczelniach „numerus clausus“ dla żydów, nie ponosi z tego tytułu żadnej odpowiedzialności, ani winy. Zarzuty, godzące w jego dobre imię, które uczynione mu zostały przez pewne organa prasy werszawskiej pozbawione są wszelkiej realnej podstawy.

12,000 ROBOTNIKÓW POLSKICH WYDALONO Z NIEMIEC.

A. W. — BERLIN, 21 grudnia. — Bez uprzedzenia rządu polskiego, władze niemieckie, a w szczególności meklemburskie, wydały rozporządzenie, wydalające z granic Niemiec 12,000 polskich robotników rolnych.

Interwencja poselstwa polskiego pozostała bez skutku. Władze przystąpiły do wykonania tego rozporządzenia wbrew woli robotników, a często także i wbrew woli pracodawców. Robotników zmuszono do zlikwidowania gospodarstw domowych w przeciągu kilku dni, skutek czego robotnicy, których znaczna większość od kilku lat mieszka w Niemczech, musieli wyzbywać się za bezcen dobytku, jaki posiadali, a którego dorobili się podczas pracy w Niemczech.

Wydanie rozporządzenia nastąpiło tak nagle, że robotnicy nie zdążyli zaopatrzyć się w paszporty lub dokumenty, upoważniające ich do wyjazdu do Polski. Wskutek tego na wszystkich stacjach granicznych gromadzą się setki i tysiące wydalonych robotników, cierpiąc z powodu zimna i głodu, które szczególnie dają się we znaki kobietom i dzieciom.

Grecja błaga Venizelosa o powrót do kraju

PAT. — ATENY, 21 grudnia — Pisma stwierdzają, że sytuacja polityczna wchodzi obecnie w nową fazę wobec tego, że ruch na rzecz powrotu Venizelosa od wczoraj zaczął się rozszerzać. Ligi wojskowe z Aten i Grecji, które domagały się wyjazdu króla oraz oficerów, obecnie zwróciły się z wezwaniem do Venizelosa, prosząc go, aby powrócił do Grecji, objął władzę oraz przedsięwziął uporządkowanie sytuacji politycznej wewnątrz kraju. Ligi wojskowe zobowiązały się rozwiązać po powrocie Venizelosa, w celu zaniechania uprawiania polityki a ograniczenia się wyłącznie do spełniania swoich obowiązków wojskowych. Ligi te wystosowały w tym sensie telegram do Venizelosa. Ponadto liczne grupy liberałów, na czele których stoi Monatas, wysłały do Venizelosa telegram z życzeniami z powodu odniesionego zwycięstwa przy wyborach oraz z prośbą o przyśpieszenie powrotu do Grecji w celu objęcia władzy. Deputacja meetingu, który się odbył w grudniu, wyjechała wczoraj do Paryża w celu zaproszenia Venizelosa do powrotu. Deputacja ta zawiozła listy od Glaspinesa, który zaznaczył w związku z rezultatem wyborów zwrot w opinji i podkreśla, że jednomyślne wypowiedzenie się wyborców nawet i mieszkańców Peloponezu na rzecz Venizelosa przemawia za koniecznością szybkiego powrotu Venizelosa do kraju.

WYROK NA SEN. HAMMERLINGA.

PAT. — WARSZAWA, 21 grudnia. Sąd honorowy Senatu, zwołany dla zbadania sprawy senatora Ludwika Hammerlinga, wydał następujące orzeczenie:

Sąd honorowy nie uznaje postawionych senatorowi Ludwikowi Hammerlingowi zarzutów w tej mierze, jakie zostały potwierdzone przeprowadzonem postępowaniem dowodowem, tudzież w związku z okolicznościami, jakie towarzyszyły dokonaniu przez p. Ludwika Hammerlinga zarzucanych mu czynów za dostatecznie uzasadnione, uważających p. Hammerlinga za człowieka czci pozbawionego.

Podpisani:

Nowodworski, Banaszek, Bielawski.

Warszawa, dn. 21 grudnia 1923 r.

Nr. 337 **REPUBLIKA** 22 grudnia 1923.

Rząd naprawy skarbu.

Stosunki w Sejmie mało sprzyjają utworzeniu zupełnie dobrego rządu. Wadliwość tych stosunków polega zarówno na braku zdecydowanej większości po stronie prawicy lub lewicy, jak i na niedostatecznej dojrzałości klubów poselskich do zawierania rozumnych kompromisów. Po minionem tedy przesileniu zadanie główne zasadzało się na tem, ażeby z dwojga złego — rządu bez większości i rządu bez wyrażonego programu—wybrać najmniejsze. Tem najmniejszem złem jest gabinet, utworzony przez pos. Grabskiego. Rząd ten ogranicza swe zadania do uzdrowienia skarbu, przyczem i w tym zakresie nie posiada zdecydowanego programu. Natomiast, jeżeli zamiastką programu może być dobór ministrów, to premjer Grabski uczynił wszystko, ażeby nie drażnić lewicy i poszedł na wszelkie ustępstwa. W rezultacie dokładnie nie wiadomo, kto przyjmuje za ten rząd odpowiedzialność, bo nieodmawianie rządowi zaufania nie równa się jeszcze kategorycznemu przyjęciu za niego odpowiedzialności. Co się tyczy udzielenia votum ufności, to na pozytywny stosunek do rządu liczyć można głównie ze strony Chjeny i Piasta. Lewica się odnosi biernie, a mniejszości narodowe negatywnie. Innemi słowy, jeżeli rządowi o mglistych celach można nadać nomenklaturę, to należy go zdefinjować jako rząd prawicowy, który jednakże liczyć się także będzie z postulatami lewicy.

Tak postawione sobie przez p. Grabskiego zadanie może rokować wielkie powodzenie i wielką klęskę, w zależności od tego, jak to zadanie zostanie wykonane. W teorji jest możliwe, by program kompromisowy, którego nie mogły wytworzyć zwaśnione partje polityczne, opracował i zrealizował sam rząd ponad ich głowami. Oczy całego społeczeństwa zwrócone są głównie na nasze katastrofalne położenie ekonomiczne. Minister tedy, który wstrzyma wzrost drożyzny, oraz ustabilizuje walute i zarobki klasy pracującej cieszyć się może nie tylko zaufaniem, ale wprost wielkiem uznaniem społeczeństwa a przeciw opinji nie będzie mogła pójść żadna partja polityczna. Idzie więc tylko o to, czy pan Grabski misję tę spełni.

Z góry trzeba sobie powiedzieć, że jest to zadanie niełatwe, bo wkracza ono we wszystkie resorty. Kto powiada sobie że zamierza uzdrowić skarb, musi się liczyć z tem, że sanacji podlegać będą także sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Ułatwia p. premjerowi rzeczone zadanie ta okoliczność, że społeczeństwo rozczarowane we wszelkich rządach poprzednich, mało wymaga, nie żąda wyjątkowego dobrobytu. lecz łaknie możności skromnej egzystencji. Żądanie to może i musi być zaspokoione, bo nowy rząd nie będzie już miał na swe usprawiedliwienie wymówki, że połowa Sejmu i opinji zaciekle go zwalcza ze względów partyjnych. Nawet zdecydowanej opozycji klubów mniejszości nie można wyobrazić sobie zbyt groźnie, jeżeli nie rządzić się będzie względem nich prowokująco. Rozmowy z przedstawicielami tych klubów sprawiła wrażenie że panowie ci, coprawda nie wyrzekają się swych postulatów szerokiej natury, jednakże na razie poprzestają na zaspokojeniu swych postulatów minimalnych w zakres elementarnych praw obywatelskich. Dziwnie się złożyło, że ministrowie Sosnkowski i Miklaszewski, zakwestjonowani przez mniejszości uchodzą za kandydatów lewicy. O ile chodzi o postawienie tych kandydatur, to żałować wypada, iż lewica, która dotychczas szła podczas całego przesilenia ręka w rękę z mniejszościami narodowemi, nie porozumiała się z ostatniemi przy zaproponowaniu kandydatur, wskutek czego powstał rozdźwięk. Natomiast po fakcie dokonanym że ministrowie ci pomimo protestu klubów mniejszości, jednakże zostali mianowani, ta okoliczność że ministrowie ci zależą od lewicy, ułatwia dojście do porozumienia. Jak wiadomo bowiem ministrowie w ogóle, a wymienieni dwaj ministrowie w szczególności, kierują się przy rządzeniu nie tyle zapatrywaniami osobistemi, ile dyrektywami otrzymanemi od klubów, które ich wysuwają i popierają.

Nie bacząc tedy na szowinistyczną przeszłość pp. Sosnkowskiego i Miklaszewskiego, obowiązkiem lewicy jest nakazać im surowo, by nadal w swej działalności nie gwałcili konstytucji wyraźnie przewidującej absolutną równość obywatelską. Nakaz taki musi być wydany pod grozą pozbawienia ich tek, gdyż w przeciwnym razie, tj. w razie, gdyby ci ministrowie po dawnemu kontynuowali w swych resortach rządy reakcyjne, hańba za to spadłaby na lewicę. W niemniejszej mierze jest to obowiązkiem samego premjera, który zobowiązał się przestrzegania konstytucji.

O ile tedy rząd sprawować będzie swą władzę w ramach programu umiarkowanego i przestrzegać legalności narówni względem wszystkich, to jego działalność może być owocniejsza i jego egzystencja trwalsza, niż ostatnich rządów partyjnych Byłoby jednak jego najfatalniejszym błędem, gdyby ze względu na to, iż większość ministrów sympatyzuje z prawicą, rząd ten stał się drugiem wydaniem swego poprzednika. Bo w tym razie, Chjena uchyli się od odpowiedzialności za niewątpliwe złe skutki takich rządów, a lewica nie mniej energicznie zwalczać będzie ten rząd niż zwalczała poprzedni. W tych warunkach nowy rząd nie przetrwałby dłużej niż przez ferje świąteczne, a państwo, pilnie potrzebujące sanacji i stabilizacji stosunków, znalazłoby się w położeniu jeszcze opłakańszem, niż obecnie. Wolno się spodziewać, że premjer Grabski, jako doświadczony polityk tą niebezpieczną drogą gabinetu swego nie poprowadzi i raczej da nam dawno upragniony rząd pokoju obywatelskiego.

Poseł.

Pełnomocnictwa skarbowe.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Premjer, p. Wł. Grabski, złożył dziś do laski marszałkowskiej zapowiedziany w expose rządowem projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach dla prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie sanacji skarbu.

Treść projektu ustawy, od uchwalenia której uzależnia nowy premjer wykonanie dzieła sanacji skarbu, jest następująca:

Art. 1. Upoważnia się prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania do dnia 31 grudnia 1924 r. na podstawie uchwał rady ministrów rozporządzeń z mocą ustaw dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy waluty. Upoważnienie to dotyczy w szczególności: 1) zmian w postępowaniu w dziedzinie podatków i opłat oraz w terminach ich płatności; 2) zaciągnięcia pożyczek państwowych do wysokości 500.000.000 franków złotych oraz ustalenia warunków tych pożyczek, względnie nadania im specjalnych gwarancji, o ile jednak nie będą one połączonez aljenacją lub wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych; 3) zmiany statutów państwowych instytucji kredytowych i instytucji kredytu długoterminowego; 4) ustalenia nowego systemu monetarnego i wprowadzenia go w życie; 5) ustalenia sposobu przejścia na nową walutę, określenia relacji marek polskich do przyszłej jednostki monetarnej i likwidacji polskiej krajowej kasy pożyczkowej; 6) zatwierdzenia statutu banku emisyjnego, udzielenia mu przywileju emisji biletów bankowych, przekazania mu w drodze aljenacji części majątku państwowego niezbędnego dla jego działalności oraz zawarcia umowy z Bankiem emisyjnym, ustalającej stosunek jego do skarbu; 7) przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych na nową walutę oraz sposobu i terminów ich spłat; 8) konwersji i konsolidacji pożyczek i zobowiązań państwowych; 9) sprzedaży państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej sumy 150.000.000 franków złotych 10) zastosowania niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej drogą zmian w granicach konstytucją określonych, organizacji, zakresu działania i postępowania władz i urzędów państwowych administracyjnych, względnie do ich znoszenia z wyjątkiem ministerjów, jako też przekazywania samorządom niektórych zadań i czynności sprawowanych dotychczas przez organy państwowe przy jednoczesnem zapewnieniu samorządom odpowiednich źródeł dochodu.

Art. 2. Rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wydane na podstawie niniejszej ustawy winny być podawane do wiadomości sejmu i senatu.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 4. Wykonanie powierza się ministrowi skarbu, a w zakresie punktu 10 artykułu 1 również prezesowi rady ministrów.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Pierwsze ostre słowo o p. Grabskim.

W krakowskim „Kurjerze Codziennym", własności posła Dąbrowskiego („Piast") znajdujemy następujące ciekawe ujęcie gabinetu p. Grabskiego:

„Uczucia, jakie widok najbliższych dostojników państwa wywarł na Sejmie są bardzo mieszane. Budzą się smutne refleksje na temat, iż Sejm wydał sobie świadectwo ubóstwa i niezdolności do inicjatywy. Nie mogąc utworzyć gabinetu parlamentarnego, powinien oddziałać na utworzenie gabinetu istotnie par excelence fachowego.

Tylko taki bowiem gabinet autorytetów prawdziwych mógłby państwo dobyć z opresji. To się niestety nie stało.

Jest to naturalnem następstwem walk partyjnych i prowadzi do tego, iż Sejm nie może zdziałać niczego pozytywnego dla ratowania Ojczyzny.

Ten rząd, który się dzisiaj Sejmowi przedstawił — rząd dyletantów i amatorów nie będzie nietylko zdolny do wprowadzenia ładu i porządku— ale nie uskuteczni nawet tego, co premjer w dzisiejszem swojem expose zapowiada.

To expose streszcza się w zapowiedzi naprawy skarbu. Ale ogólne wrażenie wskazuje na to, że jest to tylko gabinet przejściowy, który będzie mógł pracować w bardzo krótkim okresie. Poprostu jest to gabinet świąteczny.

Uciesznem było, gdy poseł Stroński (grupa Dubanowicza) zaczął się zapoznawać przed posiedzeniem z ministrami, którzy zajęli miejsca na swoich ławach. Podchodził on do każdego z kolei, ażeby się przedstawić i zamienić kilka słów. W izbie zaraz ktoś zauważył, że poseł Stroński do każdego ministra podchodzi z zapytaniem: „Jak się kawaler nazywa"?

Expose zawiera dwa charakterystyczne momenty. P. Grabski przedstawił sie Sejmowi, jako mąż zaufania prezydenta Rzeczypospolitej. Jestto termin nowy w konstytucji nie przewidziany. Politycznie możnaby to tylko tak rozumieć, że upadek gabinetu p. Grabskiego pociągnąć powinienby ustąpienie Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdumienie wywołało żądanie wysunięte przez p. Grabskiego, ażeby mu udzielić pełnomocnictwo dla przeprowadzenia reformy walutowej. Jestto odwaga zbyt daleko posunięta, jeśli się zważy, że ministrem skarbu jest właśnie p. Grabski."

Komentarze powyższe rażą brakiem porównania pomiędzy gabinetem p. Grabskiego, a Witosa (ten gabinet był przez „Kurjer Codzinny" popierany!) pozatym pewnemi nietaktowenmi zwrotami, ale na ogół kryje się tam ziarno poważnej prawdy...

WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

AW. — LONDYN, 20 grudnia — Według doniesienia Reutera Fond oświadczył, że nie zamierza wystąpić ze swoją kandydaturą przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych przeciwko Coolidge'owi.

BURZE NA WODACH PÓŁNOCNYCH.

A. W. — BERLIN, 21 grudnia. — Burze, szalejące bez ustanku nad Bałtykiem i morzem Niemieckiem, pochłaniają coraz to nowe ofiary. W ostatnich dwu dniach zatonęły 3 statki, z których tylko jeden przyholowano do portu.

Prawo i życie.

Mężobójczyni przed sądem.

Niezwykle interesującym dla każdego kryminaloga była wczorajsza sprawa przeciwko Emmie Harwich, oskarżonej o otrucie męża Teodora. Smutną tą sprawę rozpoznawał Sąd Okr pod przewodnictwem sędziego okręgowego Arnolda, w asystencji sędziów. ok. Wilkowskiego i Ształera. Państwowe oskarżenie spoczywało w ręku prokuratora M. Wileckiego. Teodor Hartwich zmarł w nader tajemniczych okolicznościach dnia 18 maja 1923 r.

Przed śmiercią opowiadał on w obecności Amalji Kolander, Laury Weber, Lidji Dering i Juljanny Szmidtke, iż żona otruła go w ten sposób, że dała mu kawałek chleba z masłem, pod którem ukrywał się jakiś podejrzany proszek Po zjedzeniu kawałka chleba uczuł on straszne palenie we wnętrzu i nagle osłabł.

Miał on jednak jeszcze tyle siły i przytomności, że część tego chleba ukrył w oborze i prosił wyżej wymienione kobiety, by na wypadek śmierci, zawiadomiły policję, że żona otruła go i by prosiły władze o dokonanie sekcji jego zwłok.

Sekcja zwłok Teodora Hartwicha wykryła w żołądku jego białawe ziarenka jakiejś substancji, oraz drobnej wylewy krwi w żołądku, co nasuwało przypuszczenie, iż w obecnym wypadku miało miejsce otrucie. Z powodu nierozpuszczalności tej substancji, można było podejrzewać o otrucie arszennikiem. Dwa tygodnie później znalazła Juljanna Szmidtke w oborze Hartwigów, pozostawiony przez zmarłego kawałek chleba z masłem i doręczyła go policji.

Wnętrzności zmarłego i ów kawałek chleba z masłem poddano badaniu chemicznemu przez państwowy zakład badania żywności w Łodzi, który stwierdził w chlebie obecność 0.1 grama arszenniku jakoteż w wnętrznościach zmarłego ogromną ilość arszenniku. Oskarżona Emma Hartwig, ani na śledztwie, ani też na rozprawie do winy się nie przyznała, podając na swą obronę, iż żyła szczęśliwie, z mężem przez lat 12, a więc nie godziła by na jego życie Ponieważ podsądna nie włada zupełnie językiem polskim, przeto zeznania oskarżonej jako też wszystkich świadków powtarzał tłomacz w języku niemieckim.

Przy badaniu świadków, poszlaki winy wprost piętrzyły się i mimo wielu zagadkowych momentów tragedji, opinja sali kształtowała się nieprzychylnie dla podsądnej. Badanie świadków w tej sprawie wniosło dużo materjału uzupełniającego do treści aktu oskarżenia.

Poza zeznaniami Amalji Kolander, Laury Weber, Juljany Szmidtke, ciekawem było zeznanie starszego felczera Ferdynanda Zajączkowskiego, który wezwany do chorego przez rodzinę Hartwiga, na krótki czas przed śmiercią, stwierdził u niego nadzwyczajny skurcz mięśni, przy zupełnej utracie pulsu.

Starszy posterunkowy Józef Topolski podając znane z aktu oskarżenie czczegóły, opisał stosunki rodzinne i pożycie Hartwigów, wspominając o tem, że Teodor Hartwig powrócił z wojny japońskiej, a następnie światowej, bardzo chorowity, z tego powodu nie chciała z nim żyć.

Najciekawszem jednak momentem sprawy były zeznania powołanego przez obronę świadka pastora wsi Nowosolna, Adolfa Gracza, który rozmawiał z Teodorem Hatrwiglem 3 dni przed śmiercią. Stwierdził, on że małżonkowie żyli ze sobą źle, a oskarżona zupełnie się nie zajmowała.

Zrobiła ona na świadku jaknajgorsze wrażenie, i kiedy później opowiadano mu o szczegółach zbrodni, pomyślał, on że „tak musiało być".

Powołani przez obronę dalsi świadkowie: Stanisława Szuta, Karol Szymon, Gustaw Hinc, Anna Hinc, Fryderyk Holender, Marcin Glas, Wilhelm Radke, Teodora Litke i nieletni syn oskarżonego Fryderyk nie potrafili osłabić oskarżenia. Swą wytrawną, nacechowaną podniosłością uczucia mowę, rozpoczął prokurator Wilecki od stwierdzenia smutnego faktu że w ostatnich czasach roi się u nas od tylu zabójstw w małżeństwach, iż straciły one wprost swą sensacyjność. Jest to dowodem zaniku uczuć etycznych w społeczeństwie na całej linji skoro życie człowieka stanowi drobny, nic nie znaczący epizod.

Znaną to rzeczą, że zwłaszcza w dobie powojennej, ujawniło się wielkie rozprzężenie obyczajów, oraz mnóstwo źle dobranych małżeństw, skutkiem nieodpowiadających sobie wzajemnych charakterów, a wśród różnobarwności epoki, występuje, zwłaszcza problemat kobiety ze sfinksową zagadką, lub psychologiczną jakąś szaradą, doprowadzając nieraz do bardzo smutnych wydarzeń życiowych.

Oskarżona miała inną drogę do pozbycia się męża — mogła z nim wziąć rozwód co u ewengelików nie jest tak trudno, wolała jednak targnąć się, zdradziecko podstępnie na tego, któremu w swoim na ślubnym kobiercu miłość, wierność przysięgała, wolała zgładzić ze świata swego małżonka, by tylko zadowolić swą dziką nienawiść i zagarnąć część mienia, pozostałego po nim spadku, niepomna że prócz to pozbawia równocześnie 3 dzieci, ojca.

Tu prokurator kreśli szczegółowo dzieje pożycia małżeńskiego.

Hartwig brał czynny udział w wojnie rosyjsko-japońskiej i światowej.

Po zwolnieniu z wojska, wrócił do domu mocno sterany i chory i nie mógł zaspokoić potrzeb płciowych znacznie młodsze żony, która w czasie jego nieobecności nawykła do swobody i do bardziej wybujałego życia.

Na tem tle wybuchały liczne konflikty, które przerodziły się w sercu żony w szaloną nienawiść tę najpotężniejszą siłę historji świata, która burzyła całe państwa, decydowała o losach ludów i niszczyła najwybitniejsze jednostki.

Nienawiść żywiołową na skrzydłach sępa przelatuje w lądy i morza, a najgroźniejszą jest wtedy, gdy zagości w sercu tak nieskomplikowanej istoty, jaką jest podsądna.

W jakim stopniu nienawidziła ona swego męża dowiadujemy się z zeznań pastora Adolfa Gracza.

Zrobiła ona na nim, jak mówił, wrażenie niezwykłe, niezmiernie ujemne. Nie widział w twarzy jej śladu rozpaczy, ani przygnębienia, z powodu agonji męża, a równocześnie odczuł nieokreśloną bojaźń w jej zachowaniu.

Przeprowadziwszy następnie trafny rozbiór ustalonych przez przewód sądowy faktów i zeznań poszczególnych świadków, podkreślił prokurator w sposób dobitny zachowanie się podsądnej po wykryciu zbrodni, i doszedł do wniosku, że w świetle tych dowodów wprost pomyśleć się nie da, by w danym wypadku mogło zachodzić samobójstwo, albo też śmierć naturalna, z powodu choroby, na którą Hartwig cierpiał.

Takiej supozycji sprzeciwiałaby się już same wyniki sekcji zwłok i analizy zmarłego i części kromki chleba z masłem, przy której wykryto prawie, że poczwórną dozę śmiertelną arszenniku, potrzebną do otrucia człowieka dorosłego.

Popierając w podobny sposób przekonywując leży winy podsądnej, domagał prokurator dla niej kary 15 lat ciężkiego więzienia. Obrońca adw. Stefan Kobyliński starał się osłabić oskarżenie, dowodząc, że zmarły był arsenofagiem, a arszennik dostał się do jego organizmu, skutkiem zażywanych przezeń lekarstw. Następnie krytykował opinję ekspertów i chemika inż. Sosnowskiego i lekarza dr. Maślanki, którego nazwał nawet „naiwnym starym młodzieńcem" na polu toksokologji.

Po referacie prokuratora sąd udał się na naradę, poczem o godzinie 10-ej w nocy ogłosił wyrok skazujący Emmę Hartwich na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Podsądna po powtórzeniu jej przez tłomacza treści wyroku, przyjęła takowy do wiadomości bez najmniejszego wzruszenia.

As.

MAURICE LEVEL.

Spowiedź.

Pewnego listopadowego ranka drzwi mego mieszkania otworzyły się na oścież i do pokoju wszedł doktór.

Dziwnym człowiekiem był nasz doktór! Maleńkiego wzrostu, ogromnie pracowity i dobry człeczyna. Chodził zwykle maleńkiemi kroczkami, ze szpuszczoną głową z rękami w kieszeniach.

Gdy ktoś na niego zawoła, zrywa się z miejsca, niespokojnie ogląda się poza siebie, przytem ma taką minę, jakgdyby zbudzono go ze snu.

Miał niezbyt wielu przyjaciół w miasteczku, jakkolwiek naogół był dość poważny.

W wolnych godzinach od pracy nie szukał kontaktu z obywatelami miasteczka, by wspólnie spędzić czas przy winie lub przy kartach lecz zamykał się na siedem spustów w mieszkaniu...

Dlatego zdziwiłem się ogromnie, ujrzawszy na progu o tak wczesnej porze niezwykłego gościa.

— Pan mi wybaczy, że tak wcześnie!... — rzekł z wymuszonym uśmiechem na twarzy.

— Ależ, proszę bardzo, panie doktorze!...

— Przyszedłem do pana z prośbą... Czy nie mógłby pan poświęcić dla mnie kilku minut czasu?... Miałem okropną noc... Muszę się teraz koniecznie z kimś rozmówić... pan rozumie... z kimś, któryby umiał mnie zrozumieć... dlatego wybrałem właśnie pana...

Doktór usiadł na krześle i zaczął opowiadać:

— — — — — — — —

W miasteczku nikt mnie nie zna prócz kilku może ludzi, których zapoznałem podczas mej praktyki, ale ci nawet nie mają pojęcia o mojej przeszłości, o czem właśnie chcę z panem pomówić.

Nie jestem stworzony do wegetacji w brudnej, zapadłej, prowincjonalnej mieścinie! Urodziłem się w Paryżu, gdzie uczęszczałem do szkół i na uniwersytet, gdzie stawiałem pierwsze swe kroki na polu medycyny i gdzie się również ożeniłem.

Wielu moich kolegów ożeniło się dla posagu. Ja — pojąłem swą żonę z miłości. Wielka musiała to być miłość skoro zdecydowałem się wziąć na swe barki trudne obowiązki małżonka, nie mając innych dochodów prócz skąpej praktyki początkującego lekarza.

Kilka miesięcy po ślubie zauważyłem, iż żona moja jest ciągle zmartwiona i wygląda coraz gorzej.

Objawów choroby żadnych nie znalazłem, mimo to jakkolwiek na nic się nie uskarżała spostrzegłem, iż z każdym dniem stawała się bledszą i chudszą.

Pewnej nocy zerwałem się ze snu. Żona obejmowała mnie rękoma, bałem się więc ruszyć z miejsca by jej nie obudzić.

Nagle zwróciłem uwagę na dziwne bicie jej serca.

Zawód lekarski jest okropny: w najbłahszych wypadkach musimy wszystko analizować, rozbierać — z przyzwyczajenia.

Przyłożyłem ostrożnie ucho do jej serca i wsłuchałem się z natężoną uwagą.

Przy oddychaniu słychać było wyraźnie jakieś uderzenia, przypominające stuk przykrywki na garnku z gotującą się wodą.

Drgnąłem z przerażenia, ale zaraz począłem siebie uspokajać:

— Nie... To niemożliwa rzecz... Źle szłyszałem... Gdyby tak było rzeczywiście... w takim razie... suchoty.... Nie, nie! — to niemożliwa!...

Jeszcze raz przyłożyłem ucho do jej nagiego ciała

Nie myliłem się! Tak jest, to było prawdą! — —

Opanował mnie okropny przestrach. Byłem tak bardzo przelękniony, że nawet teraz — po kilku latach — odczuwam jeszcze to straszne wrażenie!...

Do troski o zdrowie najukochańszej mojej żony, przyłączyła się bojaźń, egoistyczna, nikczemna trwoga o własną skórę — o siebie samego.

Zdałem sobie w tej chwili sprawę z tego, że wraz z każdym pocałunkiem, z każdym uściskiem jej rąk, wpajam w siebie zarazki tej straszliwej, nieuleczalnej choroby! —

To okropne!... — —

Minęło kilka dni, ciężkich dni, podczas których musiałem udawać, że o niczem nie wiem, byłem więc wesół, dowcipny... Cóż to były za katusze moralne!

A noce?!

Te okropne noce, gdy usta jej błagały mnie o pocałunek a ja musiałem odpychać ją od siebie! — —

A jednak tak bardzo, tak bardzo ją kochałem!...

Kochałem i roniłem nad jej głową łzy gorące, gdyż jako lekarz wiedziałem doskonale jaki ją los czeka.

Pożyje jeszcze miesiąc, albo dwa, albo nawet rok cały, a potem umrze i zostawi mi na pamiątkę złe okrutne bakcyle, które tak samo wyżrą mi płuca!

I wtedy powstała we mnie szaleńcza myśl, okropna myśl, by przyśpieszyć wynik choroby, by ukrócić swe męki, jakich doznawałem w skutek ciągłego oczekiwania i strachu.

Błysnęła w mym mózgu myśl o morderstwie. Na samą myśl o temu krew stygnie mi w żyłach!

Porzucić jej nie mogłem: kochaliśmy się przecież tak bardzo. O rozwodzie tembardziej nie mogło być mowy.

Myśl o przyspieszeniu końca jej życia przyjąłem zupełnie spokojnie i z rozwagą.

Przyśpieszyć koniec — czyli zamordować własną żonę?!

W jaki sposób? Jest bardzo mało trucizn, które nie pozostawiają po sobie wcale śladów.

Nagle wpadł mi do głowy szatański plan! — — —

W laboratorjum miałem przygotowane do badań bakcyle różnych chorób. Wybrałem zarazki tyfusu i wszczepiłem je w krew mojej żony.

W końcu tygodnia ukazały się objawy choroby. I od tej chwili rozpoczyna się moja prawdziwa wina.

Nie uczyniłem nic, coby mogło uratować moją żonę, wręcz przeciwnie starałem się o to, by choroba rozwijała się coraz intensywniej i rzeczywiście — po dwunastu dniach żona umarła.

Podczas choroby nie czułem wcale wyrzutów sumienia. Dopiero potem, po śmierci, gdy strach zarażenia się suchotami minął — nastąpiła reakcja.

Ogarnął mnie nowy paniczny strach — strach zbrodniarza, który drży z obawy, że mogą go zdemaskować!

Od dwudziestu lat żyje we mnie ta okropna trwoga! —

Napróżno starałem się uspokoić. Nie mogłem wrócić do normalnego stanu.

Wreszcie odezwało się również sumienie.

Kilka razy zamierzałem sobie odebrać życie, ale byłem do tego nazbyt podły i tchórzliwy!

Nie mogę jednak dłużej — — — —

Muszę położyć kres — — —

Powiedziałem panu wszystko... Teraz pan już wie o wszystkiem... Mogę więc zupełnie spokojnie — — —

Szybkim ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i zanim zdążyłem się zorjentować w sytuacji — rozległ się wystrzał i doktór upadł na ziemię...

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ 22 SOBOTA	Dziś: Herona m. Jutro: Wiktorji p.
	Wschód słońca o g. 7.40 Zachód o g. 3.26 Wsch. księżyca o g. 1.43 p. Zachód o g. 3.18 r. Długość dnia 7.46 Ubyło dnia g. 8.59

OD ADMINISTRACJI.

Administracja dzienników „Republika" i „Express Wieczorny" uprasza wszystkich PP. Prenumeratorów, którzy dotychczas jeszcze nie wnieśli prenumeraty za m. grudzień o łaskawe uiszczenie należności w Administracji obu pism (Piotrkowska 49).

Dewaluacja pieniądza i konieczność opłacania papieru we frankach szwajcarskich uniemożliwia nam udzielanie kilkutygodniowych kredytów PP. Prenumeratorom. W razie nieuiszczenia należności zmuszeni będziem przerwać zalegającym dostawę pism do domów począwszy od niedzieli, dnia 23-go bm.

KREDYTY DLA WYDZIAŁU HANDLOWEGO.

Sprawa 30-miljardowego kredytu w PKKP. dla wydziału handlowego magistratu została już definitywnie załatwiona i w najbliższych dniach wydział podejmie poważniejsze kwoty, celem rozszerzenia i ożywienia działalności wydziału.

Prócz tego, dzięki staraniom p. wiceprez. Groszkowskiego, została pomyślnie załatwiona w Warszawie sprawa dalszych kredytów dla wydziału handlowego również w PKKP., w kwocie 20 miljardów marek.

ZJAZD HIGJENISTÓW POLSKICH.

Na skutek odezwy warszawskiego t-wa higjenicznego z dnia 30 listopada rb., zapraszającej p. Cynarskiego, do wzięcia udziału w komitecie organizacyjnym zjazdu higjenistów polskich, który odbędzie się dnia 8 i 9 czerwca 1924 roku, delegacja wydziału zdrowotności publicznej ze swej strony postanowiła zwrócić się do magistratu o delegowania z ramienia wydziału zdrowotności publicznej na III-ci zjazd jubileuszowy higjenistów polskich pp.: dr. E. Mittelstaedta, inspektora szpitalnictwa miejskiego i dr. A. Starzyńskiego.

WALKA Z JAGLICĄ.

W celu skutecznej walki z jaglicą wśród dziatwy szkół powszechnych, na wniosek rady sekcji do walki z jaglicą i komisji lekarskiej, delegacja wydziału zdrowotności publicznej dnia 17 bm. postanowiła zwrócić się do magistratu o zatwierdzenie następujących uchwał:

1. Przystąpić z dniem 1 stycznia 1924 roku do systematycznych badań okulistycznych wśród dziatwy miejsk. szkół powszechnych.
2. zwiększyć dotychczasową pracę lekarzy higjenistów ogół o 24 godziny dziennie, przeznaczone wyłącznie na wyżej wspomniane badania okulistyczne
3. Podwyższyć w zamierzeniach skarbowych, na rok administracyjny 1924 odnośne kredyty, związane z poborami dla lekarzy higjenistów szkolnych.

SZCZEPIENIE ANTYTYFUSOWE W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Od wtorku, dnia 18 bm., Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej rozpoczął szczepienia ochronne przeciw tyfusowi brzusznemu w szkołach powszechnych. Do dnia wczorajszego w 16-tu szkołach powszechnych dokonał on przeszło 4000 szczepień.

POMOC DLA KLINIKI POŁOŻNICZEJ „LINAS HACHOLIM"

Opierając się na wniosku komisji lekarskiej, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 17 bm. postanowiła zwrócić się do magistratu o zatwierdzenie uchwały delegacji w sprawie wydawania klinice położniczej przy tow. „Linas Hacholim", poczynając od dnia 1-go grudnia 1923 do dnia 1 kwietnia 1924 roku, bezpłatnie połowy zapotrzebowania miesięcznego medykamentów na ogólną sumę w przybliżeniu 40 zł. polsk.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH.

Wczoraj, dnia 21 grudnia, we wszystkich szkołach miejskich, po odbytych lekcjach, rozpoczęły się ferje świąteczne, które trwać będą do dnia 3 stycznia 1924 r. Podczas ferji świątecznych większość szkół urządza w swoich lokalach choinkę oraz wystawia jasełka.

ŚWIĘTA NA POCZCIE.

W poniedziałek jako w wigilję świąt poczta miejska czynna będzie tylko do godziny 7 wiecz. We wtorek poczta jest zupełnie nieczynna, a w środę czynną jest tylko od godz. 9 do 11 rano i listy będą roznoszone. b.

AKTUALNY PASEK.

Handlarze rybami wykorzystując okres przedświąteczny nie respektują cennika ustalonego przez centralny związek drobnych kupców przy sprzedaży ryb żywych i śniętych, poszukiwanych z racji świąt Bożego Narodzenia, pobierając nadmierne ceny.

Cennik obowiązujący przedstawia się następująco: kilogram żywych ryb 3 miljony mk.

Ryby śnięte: szczupaki, leszcze, liny i karasie 2 miljony 600 tys., sandacze 3 miljony mk., okonie i płocie 2 miljony mk., średnica 1 milj. 750 tys., drobne 1 miljon 250 tys.

Zarząd centralnego związku drobnych kupców stwierdza, że pobieranie wyższych od wykazanych cen jest wyzyskiem i wypadki takie należy komunikować referatowi walki z lichwą lub policji celem pociągnięcia handlarzy do surowej odpowiedzialności. p.

SPRZEDAŻ CUKRU.

W dniu wczorajszym wydział handlowy magistratu rozpoczął sprzedaż cukru tym fabrykantom i związkom, które wniosły przedpłatę na ostatnie transporty. Wobec nadejścia dalszych partji cukru z cukrowni „Gosławice", z dn. 22 bm. wydział handlowy będzie uskuteczniał sprzedaż cukru kooperatywom, których zgłoszenia będą jeszcze przed świętami — w miarę możności — pokryte.

KARY ADMINISTRACYJNE.

Za świąteczne ciągnięcie paska ukarał Referat Walki z Lichwą grzywną Leję Kresza, Nowomiejska 4, 25 miljonów mk., Dawida Nowaka, Stary Rynek 7, 5 miljonów mk., Abrama Gromana, Nowo Zarzewska 16, 1 tygodniowem aresztem i miljonem marek, Erberta Hinde Erberst, Gdańska 25, 10 miljonów mk., Ryfkę Neuhaus, Nowomiejska 32, 5 miljonów mk., i Szaję Rozenmuter, Nowomiejska 2. na 10 miljonów marek. p.

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Kordjan" J. Słowackiego. — Wiecz. o godz. 8.15 ciesząca się zawsze powodzeniem „Nauczycielka" Niecodemiego z p. Ireną Solską-Grosserówną, znakomitą odtwórczynią roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. odegraną będzie pogodna komedja w 3 akt. M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby". — Wiecz. o godz. 8.15 wodewil w 4 akt. K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" z p. Bronowską w roli głównej.

W niedzielę o godz. 3 po poł. sensacyjny dramat w 7 akt. p. t. „Złodziejka". — Wiecz. o godz. 8.15 „Królowa Przedmieścia".

W pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 3 po poł. i 8.15 wiecz. „Do Betleem" w 4 obrazkach ludowych z apoteozą, ze śpiewami i tańcami . Wróblewskiego.

DWA KONCERTY POPOŁUDNIOWE ŚWIĄTECZNE.

Podczas świąt Bożego Narodzenia, t. j. we wtorek i środę, dnia 25 i 26 grudnia, w sali Filharmonji, o godzinie 4-ej po południu, odbędą się dwa koncerty popołudniowe. Na pierwszym koncercie we wtorek, dnia 25 b. m. wystąpią trzy znakomite artystki teatrów warszawskich, a mianowicie: Jadwiga Bukojemska, która wykona nowość repertuarową — sketche taneczne, Helena Bekeffi, primabalerina teatrów rosyjskich, a ostatnio Teatru Wielkiego w Warszawie czarować nas będzie całym szeregiem tańców klasycznych, oraz Marja Chaveau wykona parodje oper i operetek. Jak widzimy, Warszawa zsyła nam tym razem królewski podarunek na Boże Narodzenie, gdyż aż trzy tej miary urocze kwiazdy artystyczne, jak Bukojemska, Bekeffi i Chaveau uprzyjemniać nam będą pierwszy dzień świąteczny. Akompanjować będzie artystkom dyrektor Teatru Nowości p. St. Nawrot. Szczegóły i program artystów środowego koncertu podamy w dniu jutrzejszym.

NAJBLIŻSZE KONCERTY Ł. O. F.

Trzynasty wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek, dnia 25 b. m., pod dyrekcją słynnego kapelmistrza z Kolonji, prof. Hermana Abendrotha. Poprowadzi on Liszta „Mazepę" R Straussa „Till Eulenspiegel". Wagnera uw. „Tanhäuser", oraz IV symfonję Brahmsa.

Na XII poranku symfonicznym w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 12 w południe, pod dyrekcją Jakóba Hirszfelda z Warszawy, wystąpi znany w szerokich kołach naszej publiczności skrzypek, prof. Feliks Wiesenberg, który odegra z tow. orkiestry koncert A-dur Mozarta. Dyr. Hirszfeld poprowadzi IV symfonję Czajkowskiego.

Kierownikowi naszemu p. Maksowi Śniadowiczowi z powodu śmierci matki Jego

ś. p.

Racheli Śniadowiczowej

wyrażamy szczere współczucie

Z. Flattau i M. Jastrzębski.

Rejestracja rocznika 1903 odbędzie się między 28 grudnia i 10 stycznia.

Na podstawie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, komisarz rządu na m. Łódź zarządził rejestrację wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1903, zamieszkałych na terenie Łodzi.

Mężczyźni tego rocznika winni zjawić się w lokalu rejestracyjnym przy ul. Konstantynowskiej 5 (sala tow. śpiewaczego „Glorja") w następującym porządku:

Dnia 28 grudnia 1923 r. na litery A. B, C.
Dnia 29 grudnia na litery D, E.
Dnia 31 grudnia na litery F. G.
Dnia 2 stycznia 1924 roku na litery H, Ch.
Dnia 3 stycznia na litery I. J, K.
Dnia 4 stycznia na litery L, Ł.
Dnia 5 stycznia na litery M, N.
Dnia 7 stycznia na litery O, P.
Dnia 8 stycznia na litery R. S.
Dnia 9 stycznia na litery T. U.
Dnia 10 stycznia na litery W. Z. Ż.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi, posiadać dowód osobisty, lub inny dokument, stwierdzający jego tożsamość osoby, oraz metrykę urodzenia.

O popisowych rocznika 1903, przebywających zagranicą państwa polskiego oraz o popisowych, którzy wyjechali czasowo z Łodzi, a mających w Łodzi swe stałe zamieszkanie, winna najbliższa rodzina powiadomić urząd rejestracyjny. Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wygłaszanych terminach, ściągane będą przez władze administracyjne i karani w myśl obowiązujących przepisów. b.

Z urzędu stanu cywilnego.

O uprawnianie zmian stanu cywilnego. — Jak się nabywa obywatelstwo polskie. — W Kongresówce nie wolno być bezwyznaniowym.

Wobec dość częstych wypadków zaniedbywania rejestracji przez ludność żydowską, naczelnik urzędu stanu cywilnego, p. Aleksy Ażewski, zwrócił się do przedstawiciela gm. żydowskiej w Łodzi z prośbą o uświadomienie ludności żydowskiej, ażeby w przepisanym prawem terminie zgłaszała się celem sporządzania aktów ślubnych, urodzenia, znania zgonów do miejscowego urzędu stanu cywilnego. Przedstawiciel gminy w osobach pp. Najmana, Landego i Monitza oświadczyli, że rozumiejąc komplikacje prawne, jakie wynikają z zaniedbań w tym względzie, uświadamiający, obowiązek swój spełniali i zawsze spełniać będą w myśl interesów państwowych. Następnie przedstawiciele gminy żydowskiej zaznajomili p. Rżewskiego z techniką biurową religijnych zapisów przedwstępnych oraz wewnętrzną organizacją gminy.

Wiele osób zwraca się do urzędu stanu cywilnego, jak również do innych urzędów samorządowych, z prośbą o wydanie różnego rodzaju zaświadczeń, celem otrzymania obywatelstwa polskiego. W związku z tem magistrat wyjaśnia, że do decydowania w tej sprawie powołany jest tylko komisarjat rządu na m. Łódź. Warunkiom uzyskania obywatelstwa, zgodnie z ustawą z dn. 20. 1. 1920 r. (Dz. U. Nr. 7 poz. 44), jest: 1. zapis do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego, 2. prawo swojszczyzny w jednej z gmin Państwa Polskiego, stanowiącej poprzednio część składową państw: austrjacko-węgierskiego, pruskiego lub rosyjskiego,3. urodzenie się na obszarze Państwa Polskiego i 4. prawo obywatelstwa polskiego, uzyskane na mocy traktatów międzynarodowych.

Obywatelstwo polskie nabywa się: 1. przez urodzenie, 2. przez uprawnienie, 3. przez zamążpójście, 4. przez nadanie, 5. przez przyjęcie do urzędu publicznego lub do służby wojskowej. Informacje te przyczynią się niewątpliwie do zaoszczędzenia czasu petentom i urzędom.

Przy spisywaniu aktów ślubu lub urodzenia w urzędzie stanu cywilnego wiele osób nie życzy sobie wpisywania do rubryki „wyznania mojżeszowego", powołując się na paragrafy 111 i 112 Konstytucji, zabezpieczającej wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej wolność sumienia i wyznania, — oraz na fakt, że formalnie osoby te wystąpiły już z gminy wyznaniowej. Wobec tego jednak, że zgodnie z opinją prokuratorji generalnej z dnia 8 stycznia 1923 roku, brak jest w tej mierze przepisów wykonawczych dla osób, pochodzących z b. Kongresówki, urząd stanu cywilnego, do czasu wydania w tej mierze przepisów wykonawczych zmuszony jest te żądania uchylać.

Nowy zatarg w przemyśle włókienniczym.

—o—

W dniu dzisiejszym ekspedjenci przystępują do strejku.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie związku ekspedjentów przy zw. „Praca", na którem omawiano sprawę akcji wobec odmowy przemysłowców zastosowania podwyżki 67 proc. do tej kategorji pracowników.

Po dłuższej dyskusji postanowiono jednogłośnie przystąpić do bezrobocia.

Interwenjowany przez współpracownika „Republiki" kierownik zw. „Praca", p. Kazimierczak, oświadczył, iż związek wszelkiemi środkami aż do bezrobocia włącznie poprze żądania ekspedjentów.

Bezrobocie ekspedjentów rozpocznie się już w dniu dzisiejszym.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego wymówił z dniem 1-go stycznia umowę lipcową.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego zawiadomił robotnicze związki zawodowe, iż z dniem 1 stycznia wymawia umowę lipcową, przewidującą dwutygodniową regulację płac według orzeczeń komisji statystycznej.

Sw. Biurokracy — kupcom na gwiazdkę.

Sklepy przed świętami mogą być otwarte tylko do 7-ej gdyż władze centralne nie wydały komisarjatowi rządu odpowiednich zarządzeń.

W związku z zwiększonym ruchem w handlu w okresie przedświątecznym inspektorat pracy zezwolił aby w niedzielę dnia 23 bm. wszystkie sklepy bez wyjątku mogą być otwarte od godziny 1 po poł. do godz. 6 pp.

Zaznaczyć należy, że na podstawie rozporządzenia ministerstwa pracy, zezwolono na przedłużenie godzin handlu w czwartek, piątek i sobotę do godziny 9 wiecz. na terenie całej Rzplitej lecz władze łódzkie w tej mierze żadnego rozporządzenia nie otrzymały, wobec czego jedynie w niedzielę dozwolony jest handel w godzinach wyżej wymienionych. b.

—××—

Rzeźnicy będą mieli smutne święta.

Nie uzyskali podwyżki cennika.

W dniu wczorajszym rzeźnicy, w nadziei, iż przed świętami uda się im obskubać trochę konsumentów, zwrócili się do referatu walki z lichwą w sprawie podwyższenia cennika.

Tu napotkali jednak oni na stanowczą odprawę, i zmuszeni zostali zrezygnować ze swoich wilczych apetytów. bip.

Każdy daje na gwiazdkę co może...

Referat walki z lichwą — nowy cennik.

Referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu biorąc pod uwagę wpływ zwiększonego popytu w okresie przedświątecznym na podbijanie cen różnych artykułów opracował na podstawie zgłoszonych przez poszczególnych kupców cenników — cennik ogólny obowiązujący bezwzględnie wszystkich handlarzy detalistów.

Za niestosowanie się do niego użyte zostaną najradykalniejsze środki.

Według cennika ceny przedstawiają się jak poniżej:

Krajowa mąka pszenna I 400 tys. za klg., faryna 530. tys. kostka 745 tys. drożdże 1 dkg. 30 tys., kawa palona 3 miljony mk. klg. herbata orange i podobne gatunki 7. milj. 500 tys. mk., cejlon 8. milj. 500 tys. mk., suchong 6 milj. mk., w oryginalnym opakowaniu 10 proc. drożej.

Orzechy włoskie i laskowe 1. miljon 200 tys. mk., 600 tys. mk., śliwki bośniackie 900 tys. mk., krajowe I 600 tys II. 400 tys. mk., za klg.

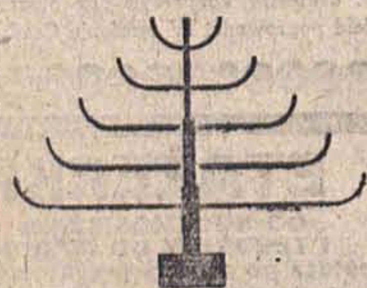
Migdały 1 dkg. 25 tys., rodzynki 28 tys. mk. jabłka deserowe 400 tys. za klg., figi 800 tys. mk. za klg., masło oselkowe, 1 miljon 800 tys., kuchenne 1 milj. 400 tys., mk., ser biały 600 tys. mk kartofle buraki i marchew 50 tys. mk za klg., cebula 70 tys. cytryna sztuka 80 tys mk.

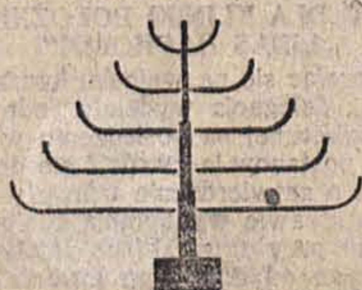
Ceny mięsa, wędlin i tłuszczu są następujące: wieprzowina 1260.000, schab baleron 1. 500. 000 słonina i sadło 1 milj 900 tys. mięso wołowe i cielęce bez zmiany. p.

Pod feralną 13

zostają przeniesione te z pod znaku Marji z Magdali.

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej w związku z poprzednią uchwałą z dn. 3 bm. i na skutek opinji komisji, złożonej z przedstawicieli: wydziału gospodarczego, wydziału zdrowotności publicznej i wojewódzkiego urzędu zdrowia, przyjęto do wiadomości, że szpital „Marji Magdaleny", mieszczący się przy ul. Tramwajowej nr. 17, przeniesiony zostanie do domu przy ul. Tramwajowej nr. 13, zaś sprawą lokalu dla urzędu sanitarno-obyczajowego i dla lokatorów domu przy ul. Tramwajowej nr. 13 — zajmie się wydział gospodarczy.





„REPUBLIKA“ Łódź 22 grudnia 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 22 grudnia 1923

Rynek włókienniczy, dolarowy i akcjowy.

Dezorjentacja manufakturzystów. — Ogromna podaż dolarów w P. K. K. P. — Przed wieczorem 6,000,000 przy mocniejszej tendencji. — Ożywienie w dyskoncie prywatnym. — Akcje mocno.

Okres przedświąteczny, który przy dalszym spadku waluty mógł być dla manufakturzystów, wbrew interesom całego gospodarstwa narodowego, okresem ożywionych obrotów został nagle podcięty.

Tryumfują ci wszyscy, którzy od czasu pogłosek o waloryzacji kredytów, nie wdając się głębiej w istotę projektów, byli bardzo ostrożni w wystawianiu weksli. Onegdaj, gdy kurs oficjalny dolara wynosił 6,100,000, a kurs w obrotach prywatnych 6,500,000 fabryki przyjmowały pokrycie po 7,300,000. Nawet, gdyby kurs marki w okresie miesiąca spadł o 50 proc, to wystawcy weksli na sumy miljardowe będą mocno zakłopotani, gdy przyjdzie termin płatności. Jednak gwałtowny spadek ostatnich dni, spowodował to, iż było wielu amatorów, którzy czynili wyłącznie gotówkowe zakupy. Co więcej operacje te były możliwe na większą skalę dzięki wypuszczeniu przez wielkie firmy znacznych partji za pokryciem prawie wyłącznie wekslowem. Wybitne osłabienie tendencji na rynku dewizowym zmieniło fizjognomię rynku włókienniczego. Zanikł bodziec do robienia interesów i obroty zmniejszyły się znacznie. Również interes gotówkowy nie osiąga tych rozmiarów co dotychczas.

Dzień wczorajszy był szczególnie charakterystyczny dla naszych stosunków dewizowych. W czasie, gdy na rynku prywatnym można było nabywać dolary po kursie 5,900,000, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła 6,100,000. To też przed okienkami tutejszego oddziału zebrały się ogromne tłumy posiadaczy dolarów, którzy z chęcią oddawali je P. K. K. P. W ten sposób p. Grabski, wykorzystuwując nastrój baissy z łatwością ściąga dolary, któreby żadną siłą, ani też represjami, nie był w stanie wyłowić. Przed wieczorem dolary oddawano po 6,000,000 przy mocniejszej tendencji.

Jak twierdzą dobrze poinformowani, na ultimo przypadają wielkie płatności, które co do swego natężenia są o wiele silniejsze od listopadowych. Na zapłatę ich będą musiały być zużyte przeważnie dolary. Ta masowa podaż może wywołać depresję.

W związku z pewnem odprężeniem na rynku dewizowym ożywił się potrosze interes dyskontowy. Jednak żądane stawki stale wzrastają. Dyskonto wynosi około 17 pro mille dziennie.

Akcje w dalszym ciągu wykazują tendencję zwyżkową. Należy jednak zanotować wiele sprzedaży realizacyjnych.

* * *

Wiadomości gospodarcze.

ZAMKNIĘCIE AUKCJI WEŁNIANEJ.

LONDYN, 21 grudnia. (Telegram własny „Republiki“). Zamknięcie ostatniej serji tegorocznej aukcji dało 5 proc. zwyżki dla merynosów i cienkich cross-bredów zaś 20 proc. dla średnich i pośledniejszych gatunków. E. S.

MASŁO DROŻSZE JEST W ROSJI ANIŻELI W ANGLJI.

A. W. — BERLIN, 21 grudnia. — Statek rosyjski, wiozący ładunek masła z Rosji do Anglji, zatrzymał się po drodze w Hamburgu, gdyż kapitan okrętu, dowiedziawszy się, że ceny masła są tam znacznie wyższe niż w Anglji, sprzedał zamówiony już ładunek i powrócił do Rosji.

Myj ręce przed jedzeniem!
Tyfus w mieście

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 6,100000—6.000.000

Czeki.

Belgja 278.250—273.000
Londyn 26.650000—26.180000
Nowy Jork 6.100000—6.000.000
Paryż 315.500—300000
Praga 177.200—171.300
Szwajcarja 1.066.000—1.046000
Wiedeń 85.50—84.50
Włochy 264.000—262.500
Miljonówka 200000—195000
Tendencja słaba.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

A. W. — WARSZAWA, 21 grudnia.
Dolar 6,100.
Tendencja mocniejsza, dla akcji tendencja mocna.
Cegielski 1.950.
Chodorów 8.800.
Nafta 1.000.
Ćmielów 1.750.
Nobel 1.900.
Parowozy 850.
Zieleniewski 30.000.
Bank Małopolski 1,300.
Bank Przem. Lwow. 850.
Bank Sp. Zarob. 7.000.
Starachowice 5.950.
Rudzki 3.100 drobne.
Lilpop 1.400.
Ursus 2.200.
Jabłkowscy 240.
Suchedniów 4.350.
Zduny 95.
Chybie 17.
Kujawy 90.
Zbiersk 1.500.
Pruszków 360.
Elektr. na Sanie 220.
Jaworzno 70.
Lokomotywy 900.
Nitrat 350.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 21 grudnia. — Urzędowa. Notowano w miljonach marek.
Marka polska 682.
Belgja 188,528—189.472.
Francja 216,458—217,542.
Praga 123,690—124.310.
Franki franc. 218.000.
Reszta pozycji jak w giełdzie z dnia 20 b. m.

PAT. — GDAŃSK, 21 grudnia. — Urzędowa. Notowano w guldenach gdańsk.
Warszawa 0,953—0,947 za miljon.
Marka polska 1,047—1,053 za miljon.
Dolar amer. 585,03—587,97 za 100.
Nowy Jork 572,07—574,93 za 100 dol.
Paryż 29,35—29,50 za 100 frank.
Funt szterl. 18,952,500—19,047,500 miljonów marek niemieckich.

PAT. — ZURYCH, 21 grudnia. — Zamknięcie.
Nowy Jork 573 pięć-ósmych.
Londyn 2502.
Paryż 29.62.
Praga 16.80.
Korony 0.0081.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

A. W. — ZURYCH, 21 grudnia. —
Nowy Jork 5,73 i pół.
Londyn 25,01 i pół.
Paryż 29,52 i pół.
Wiedeń 80 i trzy-czwarte.

Teatr SCALA
Trupa Żyd. dyr. A. KOMPANIEJEC.

Dziś o godz. 7.30
Zbłąkana owieczka
6411 Operetka w 4 aktach.

Dziś o godz. 8.30 w.
NIE POŻĄDAJ
Fantastyczna operetka w 4 aktach.

Anons:
W próbach Szlagier sezonu scen New Jorskich
Zakątek w New Jorku

Mieszkanie

3 pok. z kuchnią z wygodami w Łodzi chcę na takową, lub większe zamienić na Warszawę. Oferty sub. „S. R." do „Republiki". 6395

P. P. Szefowie — i p. p. Buchalterzy

dla najzawilszych obliczeń jakich nie można dokonać na żadnej zwykłej maszynie do liczenia używajcie wieloliczniikową maszynę

„UNITAS" 399

Cud ze stali! Tryumf mechaniki!

Przy linji tramwajowej około Helenowa są

do wynajęcia

różne ubikacje na warunkach dogodnych.
Oferty sub. „S. T." do „Bip" ul. Cegielniana 40. 6419

Sprzedaż
Szyb okiennych
hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych
S. FEINER
Łódź, Zgierska 28, w podwórzu. 6773

Dom

w centrum miasta, parter i I piętro — lokale handlowe
do sprzedania
Zgłoszenia do administr. sub. 100.000 dolarów. 386—4

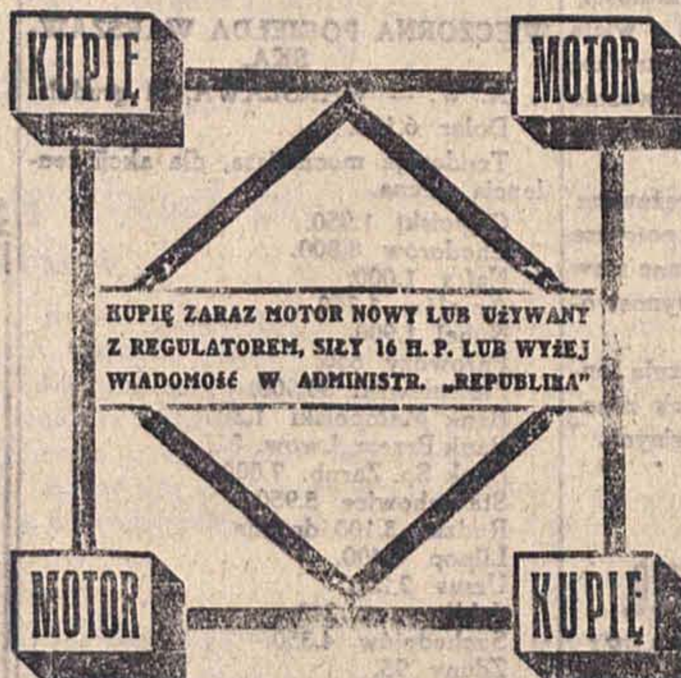
Gdzie???
Dostać można najpiękniejsze podarunki gwiazdkowe
Tylko!!!
W magazynie jubilerskim firmy
Geilke i Telg
Piotrkowska № 105.
Precezyjne reperacje wszelkiej biżuterji i zegarków wykonuje się punktualnie. 6037—8

Na nadchodzące Święta
polecamy TANIO
NA RATY i za gotówkę
wszelką Garderobę damską, męską i dziecinną. Towary manufakturowe jakoteż i Obuwie w wielkim wyborze.
„WYGODA"
Piotrkowska 238.
Uwaga: Wszelkie zamówienia wykonywujemy we własnej pracowni w przeciągu 4 dni. (Filji nie posiadamy).

Pokój w śródmieściu

oddam tanio, kto się zamieni, (za dopłatą) na 1—2 z kuchnią. Odległość od śródmieścia nie robi różnicy. Może być ze sklepem. Oferty pod „Potrzeba" do adm. „Republiki".

FABRYKA WYROBÓW SKÓRZANO-GALANTERYJNYCH I PODRÓŻNYCH
R. Grabowiecki Łódź
ul. Piotrkowska 59, Filja Dzielna 2
poleca na nadchodzące święta:
torebki, nesesery, walizki, kufry
oraz inne przedmioty własnego wyrobu jak również wiedeńskie.



CHŁOPCY
do roznoszenia gazet
POTRZEBNI
Zgłaszać się do administracji „Republiki". ul. Piotrkowska 49.

Maison d'Art poleca na — NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
wyrobu maszynowego oraz ręcznego jedwabne i wełniane sweatry, kamizelki, smokingi, reformy i garniturki dziecinne
Przeróbka starych fasonów na nowsze.
487-10 — Południowa № 28 m. 26. —

Michał Reitberger
Andrzeja № 7
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych.
Termin wykupna świadectw przemysłowych (patentów) oraz kart rejestracyjnych upływa z dniem 31 grudnia.
Nie odkładać na dni ostatnie.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
H. Bergson
Choroby kobiece.
Dzielna 6.
TELEFON 1-64.
Przyjmnje od 4—5

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8.

DR.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. 90 (oddzielna poczekalnia).

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 — 7 w., w niedziele i święta 9-12

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro

Obiady
smaczne i niedrogo wydaje się przy ul. Gdańskiej 67 m. 10

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 9—2 i 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.
6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Zakład meblowo-tapicerski
Wschodnia 47 **M. BIMKE** Wschodnia 47
poleca wielki wybór krzeseł, stołów, kosetek, otomanek oraz garniturów klubowych
Przyjmuje wszelkie obstalunki.
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Ważne dla przemysłu włóknistego
W sezonie teraźniejszym poleca renomowana fabryka ksiąg kolekcyjnych
E. Sadokierski, Łódź, Zielona № 27
ostatnie słowo techniki kolekcyjnej: patentowane modele książek eksportowych „POLONIA". 6384

Kupimy 6400
wirówkę pralniczą
o średnicy 0.6—1 mtr. i więcej. Oferty składać do administracji pisma pod „Wirówka".

Matematyki i fizyki
w zakresie szkoły realnej udziela student III kursu. Piramowicza 12 prawa ofic. III p. 7—8 wiecz. 390

Dr.
Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Pomorska (Średnia) 10.
Przyjm. od g. 12—2 i 5—7.

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 10—12 p5—7.

Dr.
J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-12 i od 4—6. 5241

Dr.
J. Weinberg
Choroby wewnętrz. spec. serca i płuc
przyjmuje od 1—2 i od 6 — 8.
Cegielniana 47
Telefon 26-02.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6.
Chor. wener. i skórn. (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11 do 3 pp i od 6—8 w. w niedziele i święta d 11—1.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Łóżka z materacami pluszową otomanę 6 krzeseł dębowych i leżankę sprzedam. Cegielniana 64 m. 9. 383—3

A. A. Kupuję meble futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Łażnik, ulica Benedykta 28 miesz. 13. 5955

Do sprzedania Aparat fotograficzny, rozmiar 24x30 cm. i objektyw podwójny anastygmat Rodenstock F. 5, 9. Zgierz, ul. Prezydenta Narutowicza № 27—u fotografa. 6403

Eleganckie story, modne poduszki i okrągła serweta okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska № 184, parter od godz. 10—5.

STOŁOWY pokój okazyjnie do sprzedania. Skwerowa 6, poprz. oficyna II piętro od 2-ej do 4-ej. 292

DO SPRZEDANIA salon w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Sienkiewicza 50 m. 11 od g. 11 do 1. 299

IZYDOR LITTAUER Piotrkowska № 40 poleca na gwiazdkę Konfekcję dziecinną w wielkim wyborze towary galanteryjne i artykuły mody dla pań. Ceny przystępne. Przyjmuje się weksle po cenach gotówkowych. 302

Rozmaite.

MŁODE, solidne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Cena do umowy. Oferty sub „M. L." do admin. Republiki

Inteligentna rozwódka, posiadająca umeblowane mieszkanie, pragnie zapoznać się z mężczyzną (izr.) samodzielnym lub na stanowisku w wieku lat 45—50 w celu matrymonialnym.— Łaskawe oferty pod „szczery" do adm. „Republiki". 402

Akuszerka Drzymałowa powróciła Piotrkowska 223, III 250, lewa oficyna.

Posady.

Praktykowany pomocnik buchaltera poszukuje posady. W mniejszym przedsiębiorstwie chętnie jako samodzielny. Oferty sub. „Samodzielny" 63..

Zdolny chłopiec 1. letni o trzyklasowem wykształceniem obecnie na posadzie, poszukuje zajęcia w charakterze praktykanta. Oferty sub. „Pracowity. 407

MŁODZIENIEC z 2-letnią praktyką biurową i 4 klasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do Republiki pod „Zdolny". 2..

POTRZEBNE zdolne panny i szwaczki do haftu ręcznego, oraz maszynowego. Ul. Zawadzka № 9, poprzeczna ofic. II p. Gotsztajn. 3..

Nauka i wychowanie

Specjaliści—korepetytorzy udzielają lekcji w zakresie gimnazjalnym. Próbna lekcja bezpłatna. Ceny przystępne. Dzielna 2. m. 16 między 6—8

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3 do 5 po poł. 397—

Uczenica p-ra Teichmüllera udziela lekcji gry fortepianowej. Oferty składać proszę sub. „A 20". 410

NAUCZYCIELKA udziela lekcyj, Kurs szkoły średniej Aleja I Maja № 3. m. 36. 30

Zagubione dokumenty

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Józef Hillel Małot vel Małagold wydany w Łodzi. 3..

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 25.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 50.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 40000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI: mk. 40000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście mk. 2.000.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.
Drobne 25.000. Posady i poszukiwane 15,000. Najmniejsze ogłoszenie 150.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Członek „Republiki", Piotrkowska 49.—Drukarnia, Piotrkowska 86.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.